

Dr hab. Anna Sarna-Śniecikowska
Profesor PWSFTviT
Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa
Telewizyjna i Teatralna im. L. Schillera
w Łodzi

Recenzja dorobku dr Szymona Czackiego w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego

Dr Szymon Czacki swoją artystyczną edukację rozpoczął w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. L. Solskiego w Krakowie, gdzie w roku 2006 otrzymał dyplom magistra sztuki. Dnia 3 września 2018 r. uchwałą Rady Wydziału Aktorskiego AST im. S. Wyspiańskiego w Krakowie, na podstawie przedstawionej rozprawy doktorskiej pt.: „Poszukiwanie metody na tak zwane szaleństwo na przykładzie pracy nad spektaklem „Kaspar” P. Handkego oraz „Lenz” G. Buchnera w reżyserii B. Wysockiej. "Szymon Czacki otrzymuje dyplom doktora sztuki w dziedzinie sztuk teatralnych.

Po ukończeniu studiów doktorskich zostaje zatrudniony na stanowisku aktora we wrocławskim Teatrze Współczesnym im. E. Wiercińskiego. Jego współpraca z tym teatrem trwa przez cztery lata. W roku 2012 zostaje członkiem zespołu aktorskiego Narodowego Starego Teatru im. H. Modrzejewskiej w Krakowie, z którym to teatrem jest związany do dziś. Również od roku 2012 rozpoczyna się jego współpraca z Akademią Sztuk Teatralnych im. St. Wyspiańskiego w Krakowie najpierw na stanowisku asystenta, później adiunkta.

Lista osiągnięć artystycznych dr Szymona Czackiego jest imponująca. Jego aktorskim dokonaniom, jak już wcześniej wspomniałam, można było się przyglądać w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu- tam stworzył role choćby takie jak: Bohater w „Kartotece” T. Różewicza w reżyserii M. Zadary, Johannes w „Baalu” B. Brechta w reżyserii A. Augustynowicz, Gloucester w „Królu Learze” W. Shakespeare’a w reżyserii C. Grauzinisa czy Kaspar w „Kasparze „P. Handkego w reżyserii B. Wysockiej. Na deskach Teatru Starego w Krakowie powstały takie kreacje jak choćby: Młody Kordian w „Kordianie” J. Słowackiego w reżyserii Sz. Kaczmarka, Stanisław Retro w „Pawiu Królowej” D. Masłowskiej w reżyserii P. Świątki, Amerykański Producent w „Sprawie Gorgonowej” J. Janiczaka w reżyserii K. Garbaczewskiego, Wiktor Ruben w „Pannach z Wilka” J. Iwaszkiewicza w reżyserii A.

AS

Glińskiej, Filip Leonowicz w „Nadchodzi chłopiec” Han Kong w reżyserii M. Wierchowskiego, Hrabia Henryk w „Księżu Niezłomnym” J. Słowackiego w reżyserii M. Warsickiej czy postaci w spektaklu „Schron przeciwczasowy” G. Gospodinowa w reżyserii M. Wierchowskiego.

Współpracował również z teatrami takimi jak: Teatr Łaźnia Nowa w Krakowie, Teatr Imka w Warszawie, Teatr Studio im. S. I. Witkiewicza w Warszawie, Nowy Teatr w Warszawie, Teatr Soho w Warszawie, a także Theater Pekin czy Thalia Theater Hamburg.

Dr Szymon Czacki ma na swym koncie również wiele ról filmowych i telewizyjnych, a także może poszczycić się współpracą z Teatrem Polskiego Radia i Teatrem Telewizji.

Przyglądając się dokonaniom artystycznym dr Szymona Czackiego nie sposób nie pominąć licznych nagród, które są dowodem na to, że jego praca zawodowa wybija się ponad przeciętność. Warto w tym momencie przywołać choćby wyróżnienie aktorskie za rolę tytułową w przedstawieniu „Kaspar” na 50 Kaliskich Spotkaniach Teatralnych. Za tę samą rolę został Szymon Czacki uhonorowany Główną Nagrodą Aktorską na XLV festiwalu KONTRAPUNKT w Szczecinie. Natomiast w 2018 r. otrzymał Pierwszą Nagrodę Aktorską za najlepszą rolę męską na 11 Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym BOSKA KOMEDIA za spektakl „Konformista 2029” w reżyserii B. Szydłowskiego.

W odniesieniu do działalności pedagogicznej warto nadmienić, że rozpoczęta w 2012 r. praca w AST przebiegała równie intensywnie. Dr Szymon Czacki był asystentem na zajęciach prowadzonych przez Leszka Piskorza, Krzysztofa Globisza, Jana Peszka, Agnieszkę Mandat, Jacka Romanowskiego, Adama Nawojczyka. Od roku 2014 powierzono mu prowadzenie indywidualnych zajęć z wiersza, a następnie scen współczesnych i elementarnych zadań aktorskich. W latach 2019 - 2020 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Aktorskiego AST w Krakowie, w latach 2020 - 2024 był członkiem Senatu AST im. St. Wyspiańskiego w Krakowie. W latach 2020- 2024 prowadził zajęcia na Wydziale Reżyserii Dramatu na tejże samej uczelni poświęcone pracy aktora.

Bogata lista dokonań artystycznych i zawodowych zaświadcza nie tylko o nietuzinkowej osobowości, pracowitości, wytrwałości i talencie dr Szymona Czackiego, ale przede wszystkim o ogromnym doświadczeniu zawodowym. Dlatego też interesująca wydaje się próba opisu sposobu pracy nad rolami w odniesieniu do spektakli, które według samego autora autoreferatu wniosły coś najistotniejszego do jego metody pracy.

Jest to równocześnie próba opisu spotkania z twórcami teatralnymi, którzy w jakiś sposób ukształtowali jego aktorski warsztat. I tutaj pojawiają się trzy nazwiska; Marcin Wierzchowski, Bartosz Szydłowski oraz Dominika Knapik. Jest to próba niezwykle udana za względu na wnikliwe spojrzenie, konkretne ujęcie tematu, bogate konteksty ale przede wszystkim szczerość autora.

„Omówienie..” bo takiego określenia używa autor autoreferatu, odbywa się w porządku chronologicznym. Mamy zatem nawiązanie do czasów studenckich, kiedy na drugim roku studiów aktorskich w krakowskiej AST został zaangażowany przez Marcina Wierzchowskiego- wówczas również studenta trzeciego roku Wydziału Reżyserii tejże uczelni - do wzięcia udziału w egzaminie. Utworem, nad którym przyszło im pierwszy raz wspólnie pracować byli „Pragmatyści” St. I. Witkiewicza. Szymon Czacki miał wówczas zagrać rolę Kobietona- służącej głównego bohatera Plasfodora, będącej hermafrodytą. Po dwóch latach od tego zdarzenie studenckiego, nastąpiła kontynuacja, bo oto powierzono Marcinowi Wierzchowskiemu wyreżyserowanie dyplomu z rokiem czwartym Wydziału Aktorskiego a materiałem mieli być ci sami „Pragmatyści”. Tym razem reżyser zaproponował Sz. Czackiemu rolę Franza von Teleka. Zarówno w przypadku spotkanie pierwszego jak i drugiego aktor stanął przed wyzwaniem zagrania postaci „oddalonej” od siebie mocno, co do tej pory wspomina jako zaskoczenie, zważywszy na jego - jak sam to określa - „ówczesny poziom introwertyzmu”. Dzięki temu, że obie postaci były odległe od tego, jak aktor postrzegał wówczas siebie, koniecznym było skorzystanie z takich środków i metod, które ułatwią tę aktorską transformację. Dr Szymon Czacki zdaje sobie sprawę i ma pełną świadomość solidnych podstaw, które zawdzięcza znakomitej kadrze profesorskiej krakowskiej AST. Stara się wymienić wszystkich pedagogów z imienia i nazwiska, to ważny gest. Poczucie, że jest się ze swoimi nauczycielami, profesorami w czymś, co przypomina sztafetę, że pałeczka przekazana nam, za chwilę trafi do młodszych buduje poczucie niezwyklej więzi międzypokoleniowej. Postawa wdzięczności jakiej tym gestem daje wyraz Szymon Czacki budzi podziw, jest dowodem pokory i mnie osobiście porusza.

Pierwsze lata po szkole przepełnione są intensywną pracą, jednocześnie w Szymonie Czackim rodzi się przeświadczenie, że aktor stale musi doskonalić swój warsztat, weryfikować umiejętności w pracy z coraz to nowymi ludźmi. Będąc częścią zespołu Teatru Współczesnego we Wrocławiu, w ramach festiwalu DIALOG ma możliwość zaznajomienia się z teatrem niemieckim, a dzięki takim twórcom jak Luk Perceval, Frank Castro, czy Christoff Marthaler uświadamia sobie, jak ważna jest w procesie twórczym praca z ciałem

i połączenie cielesności z intensywnością aktora. Gdy zatem pojawia się kolejna szansa pracy z Marcinem Wierchowskim jest gotowy na eksperymentowanie, na „nowe”, na przekraczanie siebie.

Gdy czytam autoreferat dr Szymona Czackiego odnoszę wrażenie, że jego spotkanie z reżyserem Marcinem Wierchowskim nie jest przypadkowe. Kiedyś spotkałam się ze stwierdzeniem, że aktor musi spotkać na swej drodze reżysera, który pozwoli mu rozwinąć w pełni swoje aktorskie możliwości. Myślę, że kimś takim dla Szymona Czackiego stał się właśnie Marcin Wierchowski.

Dr Szymon Czacki prezentując w autoreferacie sylwetkę reżysera, który jest mu tak bliski pisze:

„W międzyczasie Wierchowski zaczął wypracowywać własny unikalny styl teatralny inspirowany pracą reżysera filmowego Mike’a Leigh. Brytyjczyk znany jest z oryginalnej metody, która polega na długotrwałej pracy przygotowawczej aktora, bardzo detalicznych opisów codziennego życia i tła społeczno-rodzinnego postaci jak i improwizacyjnego stylu prób. Leigh zaczyna projekt bez konkretnego scenariusza (...) zaczyna pracę z każdym aktorem osobno. Aktor zostaje poproszony o stworzenie listy osób, które znał. Reżyser nakreśla mniej więcej jaki powinien być to typ charakterologiczny, albo jaki rodzaj uwikłania emocjonalnego (...). Mike Leigh wybiera z listy personę, która go najbardziej inspirowa. Ostatecznie tworzona jest całkiem nowa postać przy użyciu różnych cech psychofizycznych pierwowzoru. Postać ma jednak swoje własne imię i nazwisko oraz nowopowstającą biografię (...) aktor z pomocą Leigh buduje swoje alter ego”.

Pozwoliłam sobie na ten obszerny cytat, ponieważ bez zrozumienia na czym opiera się metoda Mike’a Leigh trudniej zrozumieć na czym polega praca z Marcinem Wierchowskim. Wierchowski przenosi bowiem metody pracy angielskiego reżysera filmowego do teatru wzbogacając je swoją teatralną wrażliwością i wyobraźnią, przetwarzając w coś, co Szymon Czacki nazywa w swym autoreferacie „realizmem magicznym”.

Na styl Wierchowskiego składają się: poetyka snu, postaci są zagubione w pętach czasu, koszmarach sennych, wspomnieniach; pojawiają się światy równoległe. Bardzo ważnym elementem kreacji świata na scenie jest ciało aktora - mowa i psychologia ciała

postaci. Inspiracją dla reżysera stają się odkrycia najnowszej psychologii: prace terapeuty Alexandra Lowena, czy badania nad zespołem stanu pourazowego autorstwa Basela von del Kolka.

Wymagający, a zarazem jakże kuszący dla aktora styl pracy reżysera Marcina Wierchowskiego stał się istotny dla doktora Szymona Czackiego. Wzbudził w nim poczucie ryzyka (bo jakże łatwo zatracić się w zespalaniu z kreowaną postacią), ale również chęć postawienia sobie za cel wejścia na kolejny stopień wtajemniczenia w zakresie sztuki aktorskiej i eksperymentowania ze stwarzaniem na scenie nowego życia.

Do pierwszego spotkania doszło w roku 2010 podczas pracy nad spektaklem "Ostatnie kuszenie Chrystusa" gdzie doktor Szymon Czacki przez trzy miesiące miał okazję budować postać Pawła B – aktora, który podczas pracy nad rolą zatracą granice rzeczywistości. Kolejne spotkanie miało miejsce w 2019 roku w Teatrze Starym w Krakowie podczas prób do spektaklu pod tytułem: „Nadchodzi chłopiec” koreańskiej pisarki Hang Kang. Praca nad rolą – rolami w tym spektaklu jest opisana szczegółowo i nie ukrywam, czyta się ją z ogromnym zaciekawieniem.

Książka i przedstawienie nawiązują do realnego zdarzenia jakie miało miejsce w 1980 roku w północnokoreańskim Gwangiju. Dokonano tam 10-dniowej masakry na tamtejszej ludności. I do tej historii odnosiła się pierwsza część przedstawienia. W części drugiej reżyser przenosi widza do Polski z bliżej nieokreślonej przyszłości. Śledzimy losy dwóch rodzin, które zmagają się z historią sprzed lat. Tłem jest Kraków, gdzie w związku z polaryzacją postaw społecznych dochodzi do katastrofalnych zamieszek i w efekcie do mordów. Jedna rodzina to rodzina mordercy, druga - rodzina ofiary odnalezionnej w masowej mogile.

Dr Szymon Czacki w spektaklu stworzył dwie role: w pierwszej części rola chłopca – 10-letniego, który zginął w masakrze; w drugiej części - postać nastolatka zafascynowanego militariami, uczestnika bojówek. Pierwsza postać na użytek sztuki została nazwana Tadkiem /Chong De gdyż tak nazywa autorka chłopca, który ginie w masakrze i którego świadomość budzi się w zbiorowej mogile. Który łapczywie chwyta się życia, którego dusza nie chce oddalać się od ciała, który pragnie ocalić swą cielesność. Tadek, tak miał na imię chłopiec, którego Szymon Czacki znał kiedyś, a który stał się prototypem postaci dla aktora pracującego nad rolą. Opis pracy nad rolą – nad sposobem bycia, chodzenia, nad przeszłością postaci, nad ciałem postaci Chong De to niesamowita podróż aktorskiej wyobraźni i wrażliwości. Szymon Czacki zdaje się przenikać i „skanować” każdą sferę bycia

Tadzia/ Chang De, jakby lepił go z gliny by tchnąć w utworzoną bryłę „dech życia”. Gdy ogląda się monolog Chong De/ Tadzia ma się wrażenie podglądania osamotnionej duszy ludzkiej, na moment od opuszczenie przez nią swej cielesnej powłoki. Monolog Chong De/ Tadzia jest dla mnie popisem kunsztu aktorskiego; wirtuozerii środków aktorskich, zmian rytmu, zaskakujących intonacji. Monolog ten porusza i już na stałe „wwierca się w pamięć”.

Kolejny monolog i kolejna postać również inspirowana konkretnym typem nazwana na potrzeby spektaklu Filipem również zachwyca. Odnoszę wrażenie, że praca nad rolą Filipa nie tylko wymagała innych środków, ale też działań zbiorowych zbiorowej improwizacji, budowania relacji z partnerami scenicznymi, a przez to że była to postać bardziej odległa od samego aktora praca nad nią wymagała większego nakładu środków.

Jego byt wędrujący po piętrach snu i świadomości, jego marzenia i spotkania w nich z siostrą, a na końcu jego uwolnienie przez siostrę od mrocznej historii życia nie zostawia widza obojętnym. Gra aktorska jest efektem nietuzinkowej wyobraźni, ogromnego wyczucia w doborze środków, pewnej ascezy tych środków, niesamowitego skupienia.

Kolejne, jak pisze dr Szymon Czacki „wspaniałe twórcze spotkanie z Marcinem Wierzchowskim” miało miejsce znów w Teatrze Starym w Krakowie w 2023 roku podczas pracy nad spektaklem pod tytułem „Schron przeciwczasowy”. Punktem wyjścia była książka Georgia Gospodynowa o tym samym tytule. W książce widzimy świat w przyszłości, w którym choroba Alzheimera zintensyfikowała się – ludzi dotknęła epidemia utraty pamięci.

„Genialny, choć ekscentryczny naukowiec opanowuje nowatorską metodę odzyskiwania wspomnień. W jego klinice pacjenci porozdzielani są na piętra w zależności od tego do jakiego czasu chcieliby wrócić pamięcią. Kryterium jest moment, w którym czuli się najszczęśliwsi.”

Praca nad postacią powierzoną doktorowi Szymonowi Czackiemu przebiegała podobnie do poprzedniej. Znowu punktem wyjścia było znalezienie pierwowzoru postaci. Grany przez dr Szymona Czackiego bohater przyjął imię właśnie od tegoż pierwowzoru. Łukasz (bo tak nazwał on swą postać) wyrastał znów z tego, co aktor pamiętał z pierwowzoru, z tworzonej przez aktora biografii, z improwizacji indywidualnych i zbiorowych

tworzących paletę relacji z innymi postaciami, ale także z improwizacji zwanych „snem postaci” lub, co ciekawe z improwizacji poza przestrzenią sali prób na zewnątrz, odbytych w poszukiwaniu „środowiska bohatera”. Jak pisze doktor Szymon Czacki:

"Było to dużo skuteczniejsze i dynamiczniejsze niż niejedna próba analityczna, kiedy aktorzy i reżyser próbują wymyślać rzeczy przy stole na sali prób”.

Łukasz – postać grana przez doktora Szymona Czackiego – był synem chorej na alzheimera Janiny Balińskiej. Jej schron przeciwczasowy ulokował się w latach 80 – był to dla Janiny najszczęśliwszy okres życia. Łukasz jej syn, musiał więc podróżować między czasami, a ponieważ przypominał matce jej męża – ojca Łukasza – także musiał podróżować między postaciami. Praca nad rolą Łukasza była zatem kolejnym wyzwaniem a zarazem, o czym warto to wspomnieć, z uwagi na to, że w dobie gdy tyle mówi się o zjawisku przemocy w środowisku filmowo-teatralnym, praca z Marcinem Wierzchowskim była komfortowa i bezpieczna.

Kolejnym formującym doświadczeniem aktorskim była dla doktora Szymona Czackiego praca nad rolą Marcela Klerykoskiego w spektaklu "Konformista 2029".

Bartosz Szydlowski założyciel teatru Łaźnia Nowa z Nowej Huty, a zarazem reżyser spektaklu wziął na warsztat książkę pod tytułem „Konformista” Alberto Moravii. Akcja oryginału rozgrywa się w latach 30 XX wieku we Włoszech, jej tłem są ogarnięte faszyzmem Włochy, a główny bohater nazywa się Marcello Clerici. Książka doczekała się filmowej adaptacji – w 1970 roku jej reżyserią zajął się Bernardo Bertolucci, a główną rolę zagrał francuski aktor Jean Louis Trintignant.

Powstała adaptacja Teatralna, autorstwa Mateusza Pakuły, przenosi akcję z faszystujących Włoch do Polski do roku 2029. Jej główny bohater nazywa się Marcel Klerykoski. To właśnie rolę Klerykoskiego Bartosz Szydlowski powierzył dr Szymonowi Czackiemu. Wizja Polski z adaptacji Mateusza Pakuły to wizja państwa, w którym rządy sprawuje się w sposób totalitarny, w którym obowiązuje niepisana zasada "albo jesteś z nami albo przeciwko nam". W wizji Pakuły zostaje włoska historia z lat trzydziestych XX wieku przetransponowana na "polską przyszłość". Pomimo niepokojących faktów z biografii głównego bohatera, pomimo że cały świat przeraża, nie brakuje elementów komicznych, momentami groteskowych. Aktor opisuje w swoim autoreferacie koncepcję tworzenia postaci Marcela Klerykoskiego. Jej założenia w pełni oddają bogactwo doświadczenia

zawodowego i artystyczną intuicję doktora Szymona Czackiego. Dowodzą też, że aktor Szymon Czacki odczuwa ciągły głód rozwoju, ciągle stara się nie ulec pokusie „odcinania kuponów” od tego co udało mu się osiągnąć, poszukuje jak poznawać nie poznane, jak uciekać od banału i tego co oczywiste, jak tworzyć postać bohatera, z którym widz będzie mógł się utożsamić.

Postać Klerykoskiego nosi w sobie głęboki rys narcystyczny. Spotkanie podczas pracy nad rolą z filozofem i pisarzem Piotrem Augustyniakiem pozwoliło Szymonowi Czackiemu znaleźć nowe motywy działania dla kreowanej postaci, motywy których umocowaniem mogła stać się filozofia Fryderyka Nietzschego. Narcystyczne popędy okraszone filozofią Nietzschego tworzą monstrum jakim jest postać Marcela Klerykoskiego. Odnoszę wrażenie, że w pracy nad rolą w spektaklu pod tytułem „Konformista 2029” dr Szymon Czacki korzysta z metody wcześniej wypracowanej przez siebie w zetknięciu z Marcinem Wierchowskim. Wnikliwy opis biografii bohatera, najciemniejsze zakamarki jego osobowości łączy się w układankę jaką jest postać grana przez doktora Szymona Czackiego. Pojawienie się choreografki Dominiki Knapik sprawia, że autor autoreferatu odkrywa jak można poprzez pracę nad ciałem dochodzić do nowych przestrzeni kreacyjnych.

Poruszającą jest opis spotkania z Krzysztofem Globiszem, kreującym w przedstawieniu postać profesora Quardiego. Aktor który w roku 2014 przeszedł rozległy udar, dzięki ogromnej sile woli i długiej rehabilitacji mógł powrócić na scenę. Spotkanie to opisuje Szymon Czacki:

„Ta tragedia pozbawiła go dostępu do najważniejszego narzędzia jego aktorstwa : słowa. Dzięki rehabilitacji wrócił do pracy, ale mówienie jest dla niego nadal wyzwaniem. Pomimo tej trudności nie stracił nic z ogromnej charyzmy aktorskiej. Globisz jest absolutnym zwierzęciem aktorskim. Swoją postać profesora Quardiego zbudował niemal bez słów. Był performerem, Sokratesem i klaunem, który prowokuje i testuje(...) Scena, w której Marcel wydaje Quardiego mordercom jest dla mnie zawsze niezwykle poruszająca. Relacja sceniczna i osobiste spotkanie jakie nawiązywałem z własnym mistrzem wydarzyła się na różnych poziomach. Jestem niesłychanie wdzięczny za tę lekcję aktorstwa na poziomie totalnym.”

Ostatnim opisanym aktorskim „wyzwaniem” jest praca nad rolą poety K w przedstawieniu pod tytułem „Śnieg” wyreżyserowanym przez Bartosza Szydłowskiego na podstawie powieści Orhana Pamuka w kooperacji Teatru Łaźnia Nowa, Teatru Szekspirowskiego w Gdańsku, Teatru Studio w Warszawie, oraz Teatru Śląskiego w Katowicach. Również przy tej pracy bardzo ożywczym okazało się dla doktora Szymona Czackiego spotkanie w pracy z choreografką Dominiką Knapik. Szymon Czacki w zakończeniu autoreferatu pisze:

"Jestem niezwykle szczęśliwy, że mogłem w moim dorobku artystycznym poznać tak wiele dróg teatralnych. Od początku mojej edukacji ta różnorodność powoduje, że cały czas staram się być otwarty na nowe i nieznane. Jedynym wyzwaniem konwencji teatralnej jest jej skuteczność. Ciągłe mnie fascynuje, że psychologiczne, fizyczne i formalne nie są od siebie tak odległe (...) dla mnie ciało aktora jest fascynującym instrumentem, który kryje jeszcze nie jedną tajemnicę. Procesy, które wydarzają się w trakcie pracy teatralnej budują we mnie coraz większą świadomość siebie."

Podsumowując zarówno dorobek artystyczny jak i pedagogiczny, a także mając na uwadze mnogość zapadających w pamięć ról, scen, w których aktorstwo doktora Szymona Czackiego zachwyca precyzją, wnikliwością, poszukiwaniem formy, która najlepiej odda przebogatą treść stwierdzam, że doktor Szymon Czacki jest artystą samodzielnym i stale poszukującym. Stwierdzam też po zapoznaniu się z jego autoreferatem, że nie tylko potrafi zagrać daną scenę i stworzyć krwistą postać, ale również w niezwykle interesujący sposób opisać procesy twórcze, przeanalizować mechanizmy psychofizyczne przynależne pracy aktora nad rolą, na scenie, a także poza aktem twórczym, gdy pozostaje mu wyjść z roli. Jego otwartość i zarazem wrażliwość na świat sprawia, że każde spotkanie jest pretekstem do wymiany myśli, do skonfrontowania się z nowym, jest nauką. Opisane w autoreferacie twórcze spotkanie z Marcinem Wierchowskim, Bartoszem Szydłowskim, Dominiką Knapik to tylko te najważniejsze, odnoszę jednak wrażenie, że doktor Szymon Czacki ma w sobie przestrzeń na to by stale uczyć się, wzrastać, co chyba najlepiej rokuje w kwestii zarówno jego kariery artystycznej jak i pracy na uczelni. Wyobrażam sobie, że jest pedagogiem, który umie wsłuchiwać się w studenta i znajdować dla niego indywidualną drogę komunikacji, która, co sam często podkreśla, nie naruszy granic jego osoby. Możliwość bliższego poznania osoby doktora Szymona Czackiego poprzez zapoznanie się z jego życiorysem, autoreferatem, spektaklami była dla mnie inspirująca. Zatem...

Mając na uwadze dorobek artystyczny i dydaktyczny doktora Szymona Czackiego, oraz zapoznawszy się z udostępnionymi mi materiałami popieram wniosek o nadanie doktorowi Szymonowi Czackiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne. Habilitant spełnia wymagania określone w artykule 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce.



dr hab. Anna Sarna-Śniecikowska